

Sygn. akt II Kp 440/14

## POSTANOWIENIE

Dnia 13 stycznia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSR Marta Błaszczewicz

Protokolant: Katarzyna Piwowar

po rozpoznaniu w sprawie o czyn z art. 177 § 2 k.k.

na skutek zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonej M. K. (1)

na postanowienie z dnia 26 września 2014 roku, zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D.w dniu 29 września 2014 roku, sygn. akt (...)w przedmiocie umorzenia śledztwa

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 329 § 1 k.p.k.

### **postanowił:**

nie uwzględnić zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonej M. K. (1) i utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 września 2014 roku, zatwierdzonym przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D.w dniu 29 września 2014 roku, sygn. akt (...), umorzono śledztwo w sprawie o nieumyślne naruszenie w dniu 14 lutego 2013 roku w D.na ul. (...)zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym skutkujące powstaniem wypadku drogowego, w którym M. K. (2)doznał obrażeń ciała w postaci otarć naskórka na głowie i twarzy, podbiegnięć krwawych w zakresie powłok miękkich czaszki, wylewu podpajęczynówkowego, niewielkiego wylewu krwi do komór bocznych mózgu, pęknięcia kości sklepienia czaszki, złamania żeber, podbiegnięcia krwawego w zakresie kończyn dolnych, złamania w zakresie stawu kolanowego lewego, które skutkowały śmiercią M. K. (2)w dniu 21 lutego 2013 roku, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.).

W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa wskazano, iż w sprawie przeprowadzono szereg czynności zmierzających do ustalenia stanu faktycznego, a w szczególności przesłuchano bezpośrednich świadków zdarzenia, powołano zespół biegłych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, którzy w opinii wskazali na możliwe wersje zdarzenia, świadkowie rozbieżnie bowiem zeznawali na temat istotnych okoliczności sprawy (M. K. (1) zeznała bowiem, że przechodziła wraz z mężem ze strony lewej na prawą w stosunku do kierunku poruszania się samochodu podejrzanego, co potwierdził również świadek M. M., zaś świadek S. K. zeznała, że pokrzywdzony poruszał się ze strony prawej na lewą biorąc pod uwagę kierunek ruchu pojazdu, zaś zeznania tego świadka potwierdzone zostały opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz opinią zespołową biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zgodnie z którymi ślady uderzenia na ciele pokrzywdzonego zlokalizowane są po jego lewej stronie). Wskazano, iż po uwzględnieniu przez Prokuratora zażalenia pokrzywdzonej na uprzednio wydane postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego przeprowadzono szereg dalszych czynności dowodowych, w tym dokonano ponownego przesłuchania świadków M. K. (1), M. M., a nadto przesłuchano świadków U. B. i funkcjonariuszy policji, którzy jako pierwsi przyjechali na miejsce zdarzenia, powołano nadto kolejnego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który w swej opinii również przyjął wersję dwuwariantową. Za kluczowy dowód mający wpływ na treść decyzji merytorycznej uznano część medyczną kompleksowej opinii biegłych oraz biegłego M. B., w której biegli wskazali na kierunek powstania obrażeń u M. K. (2), który nie jest spójny z

zeznaniem świadków. Umorzenie postępowania podyktowane wobec powyższego zostało treścią przepisu art. 5 § 2 k.p.k., który nakazywał rozstrzygnąć wątpliwości w sprawie na korzyść osoby podejrzewanej.

Na powyższe postanowienie w ustawowym terminie zażalenie wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej M. K. (1) zaskarżając je w całości i wnosząc o jego uchylenie i nadanie sprawie dalszego biegu. W uzasadnieniu zażalenia zarzucono, iż przed zastosowaniem zasady określonej w art. 5 k.p.k. organ procesowy nie wykorzystał w pełni wszelkich możliwości dowodowych, w tym przede wszystkim zaniechał zlecenia wykonania opinii przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. S. w K., biorąc bowiem pod uwagę zawilość sprawy, występujące trudności związane z rekonstrukcją zdarzenia oraz przyjęcie dwóch całkowicie rozbieżnych wariantów okoliczności zdarzenia, a co za tym idzie dwóch innych sprawców, należało przeprowadzić dowód z opinii w/w Instytutu gdyż istnieje realna szansa na bezsporne ustalenie okoliczności towarzyszących wypadkowi. Zdaniem skarżącej dowody uprawdopodobniające obie tezy nie mają tożsamego waloru dowodowego, a najbardziej sporna w sprawie kwestia okoliczności kierunku w jakim poruszał się pieszy został przedstawiona przez żonę zmarłego oraz bezstronnego świadka M. M., pośrednio przez samego kierującego pojazdem, a nadto biegli w łącznej opinii wskazali, iż w sytuacji gdyby M. K. (1) przekraczała jezdnię ze strony prawej na lewą to za wysoce prawdopodobne uznać należałoby to, że podczas potrącenia M. K. (2) M. K. (1) również winna znaleźć się na torze jazdy O. i także zostać potrącona przodem lub prawym bokiem samochodu. Z kolei zeznania świadka S. K. – jako osoby związanej osobistymi relacjami z kierującym W. K. – ze zrozumiałych przyczyn winny być oceniane z większą dozą ostrożności. Według skarżącej dopuszczenie dowodu z opinii wskazanego Instytutu, który bazuje na większym zasobie doświadczeń i wiedzy, prawdopodobnie dałoby większe możliwości ustalenia stanu faktycznego sprawy skoro dotychczasowi biegli nie zdołali ustalić jednego przebiegu zdarzenia, a w oparciu o rozbieżny materiał osobowy nie byli władni rozstrzygnąć o wiarygodności świadków. Zarzucono ponadto, iż biegli wskazywali na duże prawdopodobieństwo poruszania się przez kierującego z prędkością wyższą niż ustalone zostało na podstawie śladów hamowania, a zatem z prędkością, która nie została dostosowana do warunków atmosferycznych, pory roku i pory dnia, a nadto podniesiono, że gdyby kierujący należycie obserwował przedpole jazdy to umożliwiałoby mu to zapanowanie nad pojazdem.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w D., przekazując powyższe zażalenie do rozpoznania tut. Sądowi, wniósł o jego nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego postanowienia w mocy. W uzasadnieniu zauważono, iż pełnomocnik pokrzywdzonej w swym zażaleniu nie wskazał na czym konkretnie polegają wady w opiniach będących podstawą do wydania rozstrzygnięcia w sprawie, a nadto, że dowody przeprowadzone w sprawie nie pozwoliły na poczynienie jednoznacznych ustaleń w zakresie kierunku poruszania się pokrzywdzonego po przejściu dla pieszych, a tylko poczynienie jednoznacznych ustaleń w tym zakresie dałoby podstawę do poczynienia ustaleń w zakresie odpowiedzialności karnej podejrzewanego, stąd zastosowanie znalazła reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k. Jednocześnie wskazano, że w sprawie wyczerpano możliwości dowodowe pozwalające na zrekonstruowanie przebiegu istotnego zdarzenia drogowego.

W ocenie Sądu zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Analiza akt sprawy, jak też przytoczonych przez pełnomocnika pokrzywdzonej w zażaleniu argumentów wskazuje, że decyzję procesową podjętą przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w D. o umorzeniu śledztwa należy uznać za trafną.

Zgodnie z treścią przepisu art. 177 § 2 k.k. (i art. 177 § 1 k.k.) kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie przysporzył danych, które w sposób dostateczny uzasadniałyby podejrzenie popełnienia przez kierującego pojazdem marki O. (...) w/w czynu. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że w przedmiotowej sprawie przeprowadzone zostały czynności dowodowe, w oparciu o które zebrano dostępny i możliwy do zebrania materiał dowodowy. W toku postępowania pozyskano relacje osób obecnych przy zaistniałej sytuacji drogowej (pokrzywdzonej M. K. (1), kierowcy pojazdu, przez którego M. K. (2) został potrącony – W. K., pasażera tego pojazdu S. K. oraz świadków M. M. i U. B.), po wtóre jakkolwiek pokrzywdzona wskazywała na innych naocznych

świadków zdarzenia (którymi miały być dwie osoby, które za nią i jej mężem wchodziły na pasy), to jednak w toku postępowania nie zdołano ustalić ich tożsamości (przy czym z zeznań np. świadka M. M. i świadka U. B. w ogóle nie wynikało, aby ktoś jeszcze znajdował się wówczas w obrębie przejścia dla pieszych, na którym doszło do potrącenia). Z uwagi na upływ czasu od chwili zdarzenia i nieujawnienie dotychczas personaliów tych osób ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie dokonać można obecnie jedynie w oparciu o zebrany dotąd w sprawie materiał dowodowy. W zażaleniu podniesiono jedynie, że w kwestii dowodowej śledztwo winno być uzupełnione o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. S. w K..

Wnioski pierwszego z przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej, oparte na analizie zgromadzonych w sprawie dowodów, wskazywały, iż stan zagrożenia na drodze wytworzył i do zaistnienia wypadku doprowadził pieszy. W opinii uzupełniającej w/w biegłych, po przeprowadzeniu dodatkowych dowodów z zeznań świadków, wskazali oni, że gdyby uznać, że pieszy M. K. (2) w dniu zdarzenia poruszał się ze strony lewej na prawą w stosunku do kierunku jazdy kierującego pojazdem O. (...) (tak według zeznań M. K. (1), M. M.) to stan zagrożenia na drodze wytworzył i do zaistnienia tego wypadku doprowadził kierujący samochodem, w takim bowiem wypadku to on naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności, nie prowadził należytej obserwacji przejścia dla pieszych, a w efekcie nie dostrzegł wkraczającego na jezdnię M. K. (2) i za późno rozpoczął hamowanie, nie ustępując pierwszeństwa pieszemu doprowadził do jego potrącenia, o ile zaś przyjąć, że pieszy poruszał się ze strony prawej na lewą w stosunku do w/w kierunku (tak według świadków S. K. i W. K.) to stan zagrożenia na drodze wytworzył i do zaistnienia tego wypadku doprowadził pieszy M. K. (2), w takiej bowiem sytuacji to on naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wkraczając na jezdnię nie zachował szczególnej ostrożności do czego był obowiązany, nie obserwował należytej jezdni po swojej lewej stronie, a w efekcie wszedł na jezdnię w sytuacji kiedy kierujący O. nadjeżdżający z jego lewej strony mógł już nie mieć fizycznie czasu na zatrzymanie samochodu przed torem ruchu pieszego. Na dwie możliwe wersje przedmiotowego zdarzenia (jak opisane powyżej) wskazał również kolejny biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Przyjęcie dwóch wariantów przebiegu analizowanego zdarzenia wynikało przede wszystkim z odmienności relacji naocznych świadków zdarzenia, a to pokrzywdzona M. K. (1) i świadek M. M. twierdzili, że M. K. (2) poruszał się ze strony lewej na prawą w stosunku do kierunku ruchu pojazdu, zaś świadek S. K. i podejrzewany W. K., że pieszy poruszał się ze strony prawej na lewą. Wskazać również należy, że o przechodzeniu wówczas pieszego ze strony lewej na prawą zeznał także jeden z funkcjonariuszy policji przybyły na miejsce zdarzenia, tj. P. M., jednakże przyznał on, że naocznym świadkiem zdarzenia nie był, a w/w informację posiadał, albowiem „tak mówiono na miejscu zdarzenia”, przy czym nie wiedział on, która z będących tam wtedy osób miała tak mówić (niewykluczone, że żona pokrzywdzonego, bądź właśnie świadek M. M.). Drugi z funkcjonariuszy, świadek J. C., nie posiadał żadnej wiedzy w w/w zakresie, podobnie jak świadek U. B., która w tym zakresie zeznała, że usłyszała huk uderzenia w momencie gdy wysiadła z samochodu, a później widziała już leżącego na jezdni pokrzywdzonego. Jakkolwiek skarżąca w zażaleniu na postanowienie o umorzeniu śledztwa zauważa pewną rozbieżność w zeznaniach W. K. przesłuchanego w charakterze świadka i podnosi, iż zeznania świadka S. K., z uwagi na jej relacje przyjacielskie z kierującym pojazdem, traktować należy z dużą dozą ostrożności, to jednak zdaje się nie dostrzegać, że – jak wskazali biegli z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej – zarówno ze śladów na drodze, śladów na samochodzie O. (...), jak i ze śladów na ciele pokrzywdzonego wynika, iż pokrzywdzony przemieszczał się wówczas z prawej strony na lewą, albowiem uderzenie pojazdu nastąpiło w jego lewą stronę ciała (co wyklucza zeznania świadka M. M., który wprawdzie potwierdzał wersję pokrzywdzonej M. K. (1) co do tego, że M. K. (2) przechodził ze strony lewej na prawą w stosunku do kierunku przemieszczania się pojazdu, ale też z całą stanowczością twierdził, że został on potrącony poprzez uderzenie samochodu w jego prawą stronę, co jednoznacznie zakwestionowano w w/w opiniach). Ponadto w opinii biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych, w której przyjęto na podstawie śladów zużycia laski pokrzywdzonego, że najprawdopodobniej w chwili zdarzenia trzymana ona była przez pokrzywdzonego w prawej dłoni (jak zresztą twierdziła M. K. (1), która najlepiej przecież z racji codziennego obcowania z M. K. (2) zorientowana była co do tego, w której ręce zawsze trzymał on w/w laskę), stwierdzono, że złamanie laski powstało w wyniku potrącenia pieszego poruszającego się o lasce z jego lewego boku przez samochód (złamanie trzonu laski wskazuje na uderzenie trzonu laski

od strony lewej w kierunku prawego boku osoby trzymającej laskę w prawej dłoni. Jednocześnie zauważyć trzeba, że ani świadek M. M., ani świadek M. K. (1) nie wskazywali, aby w jakimkolwiek momencie przechodzenia przez przejście dla pieszych M. K. (2) zmieniał kierunek swego ruchu.

Nie dostrzegł Sąd podstaw do pozbawienia wartości dowodowej sporządzonych w toku postępowania opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej, opinii kolejnego biegłego z zakresu wypadków drogowych oraz opinii biegłego z zakresu badań mechanoskopijnych. Powołując się na istnienie powodów osłabiających zaufanie do biegłego i wydanej przez niego opinii w tym zakresie należy przytoczyć ważne powody istniejące obiektywnie, które uzasadniałyby konieczność powołania nowego biegłego. Ważne powody to takie, które w rzeczowy sposób rozważone prowadzą do wniosku, że istniejące okoliczności podważają obiektywność biegłego lub podważają zaufanie do jego wiedzy i doświadczenia (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 października 2002 roku, sygn. akt IV KK 171/02). Powodem takim nie może być to, że biegły (biegli) w kontekście rozbieżności co do faktycznego przebiegu zdarzenia wynikającej ze zgromadzonych w sprawie dowodów – co sama zauważa skarżąca – nie wydał (wydali) jednoznacznej opinii przyjmując jedynie jeden wariant przebiegu tego zdarzenia, lecz wskazali na wszelkie możliwe wynikające z tego materiału wersje zdarzenia. Świadczy to bowiem o kompleksowym podejściu do analizy zgromadzonego materiału i wskazuje na świadomość biegłych co do swej roli w postępowaniu, jak bowiem słusznie biegli w opiniach swych wskazywali, nie zostali oni powołani do rozstrzygnięcia o wiarygodności dowodów osobowych. Ponownie wskazać przy tym w tym miejscu trzeba, że ślady na ciele pokrzywdzonego, ślady na pojeździe oraz ślady na lasce, którą podpierał się wówczas pokrzywdzony, jednoznacznie wskazują na to, że został on uderzony przez pojazd w lewą stronę ciała (co przeczy zeznaniom świadka M. M.), jak też zdaje się potwierdzać, że poruszał się on w tej chwili ze strony prawej na lewą w stosunku do kierunku ruchu samochodu, którym kierował W. K.. Skarżąca w swym zażaleniu nie wskazała natomiast przyczyn przemawiających za osłabieniem zaufania do bezstronności dotychczas powołanych w sprawie biegłych czy też niejasności lub sprzeczności w treści samych opinii sporządzonych do tej pory na potrzeby prowadzonego postępowania. Stwierdzić trzeba, że opinie dotychczas wydane przez biegłych sądowych nie budzą zastrzeżeń formalnych i merytorycznych. Zostały one wydane przez doświadczonych biegłych, na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ich wnioski, jako korespondujące z pozostałym zebrany i dostępnym w sprawie materiałem dowodowym, należało podzielić. Przyjęcie przez biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych dwóch rozbieżnych wariantów okoliczności zdarzenia wynikało z rozbieżności w zgromadzonych dowodach (z jednej strony w zeznaniach świadków M. K. (1) i M. M., a poniekąd także P. M., z drugiej zaś strony z zeznań S. K., W. K. oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zwłaszcza śladów na pojeździe i śladów na ciele pokrzywdzonego). Okoliczności wynikające z tych dowodów się nie zmieniły, trudno zatem za skarżącą przyjąć, że w drodze przeprowadzenia dowodu z opinii Instytutu istnieje realna szansa na bezsporne ustalenie okoliczności towarzyszących wypadkowi. Za przyjęciem wersji zdarzenia przedstawianej przez M. K. (1) i M. M. nie może również świadczyć sama ta okoliczność, że biegli w łącznej opinii wskazali, iż w sytuacji gdyby M. K. (1) przekraczała jezdnię ze strony prawej na lewą to za wysoce prawdopodobne uznać należałoby to, że podczas potrącenia M. K. (2) M. K. (1) również winna znaleźć się na torze jazdy O. i także zostać potrącona przodem lub prawym bokiem samochodu. Biegli wskazali bowiem jedynie na prawdopodobieństwo potrącenia także M. K. (1), a nie na taką pewność. Formułowane przez skarżącą zarzuty to w istocie wyraz jej niezadowolenia z treści wniosków dotychczasowych opinii, nie zaś skuteczne podważenie kompetencji biegłych i rzetelności samych opinii.

Odnosząc się z kolei do zarzutów co do prędkości, z jaką poruszał się wówczas kierujący pojazdem, to wskazać należy, że w opinii zespołowej biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i biegłego z zakresu medycyny sądowej ustalona ona została w oparciu o pozycję powypadkową pojazdu, położenie i długość ujawnionych na jezdni śladów hamowania, położenie pozostałych ujawnionych na jezdni śladów (krwi, połamanej laski, otarć nawierzchni jezdni z fragmentami włosów), wyliczoną w oparciu o to odległość na jaką pokrzywdzony został odrzucony po potrąceniu. W opinii uzupełniającej biegli ci, po uwzględnieniu zeznań W. K., stwierdzili, że ujawnione i opisane na miejscu zdarzenia ślady hamowania O. mogły być niekompletne, a wobec powyższego, że na podstawie materiału rzeczowego akt nie można ustalić prędkości jazdy O. (...), albowiem ślady hamowania ujawnione podczas oględzin miejsca zdarzenia mogą nie przedstawiać faktycznej długości drogi, na której był on hamowany. Prędkość ustalona w oparciu

o ujawnione na drodze ślady hamowania określona została zaś na 40-45 km/h. Żaden ze świadków zdarzenia nie potrafił precyzyjnie określić tej prędkości. Samo wskazywane przez biegłych prawdopodobieństwo poruszania się przez kierującego z prędkością wyższą niż ustalona zostało na podstawie śladów hamowania (wniosek oparty na zeznaniach W. K., który podał, że hamował w dwóch etapach) pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia o tyle, że biegli wskazali właśnie na „prawdopodobieństwo”, nie zaś pewność, po wtóre nawet przy takim wskazaniu niemożliwe jest obecnie określenie z jaką faktycznie prędkością jechał W. K., a zatem nieuprawniona jest oparta na tym wniosku ocena skarżącej, iż prędkość pojazdu nie została dostosowana do warunków atmosferycznych, pory roku i pory dnia, a nadto wniosek, że gdyby kierujący należycie obserwował przedpole jazdy to umożliwiałoby mu to zapanowanie nad pojazdem. Kolejny biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych również wskazał, iż nie można dokładnie ustalić prędkości jazdy O. (...) gdyż ujawnione przez policję ślady wypadku na drodze, ślady hamowania, wskazują na jednokrotne hamowanie samochodem, a nie na dwukrotne (dwufazowe), jak to określił kierujący tym samochodem. W związku z niemożnością ustalenia innej prędkości niż wskazana w opiniach biegłych także i w tym zakresie zastosowanie musiała znaleźć zasada określona w art. 5 § 2 k.p.k.

Reasumując powyższe wywody, brak jest podstaw do uznania za skarżącą, iż Prokurator Prokuratury Rejonowej w D. niezasadnie, bądź przedwcześnie, umorzył postępowanie przygotowawcze w zakresie czynu z art. 177 § 2 k.k.

***Rację ma skarżąca gdy wskazuje, że skutki przedmiotowego wypadku były wyjątkowo dotkliwe (śmierć pokrzywdzonego), jak też, że do zdarzenia doszło w okolicznościach gdy na kierowcy pojazdu ciążył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności związany chociażby z tym, że zbliżał się on do przejścia dla pieszych. Niemniej jednak wymaganie od uczestnika ruchu odpowiednio szybkiego reagowania dostosowane musi być do realnych, obiektywnych możliwości zapobieżenia w danej konkretnej sytuacji drogowej nastąpieniu zdarzenia, w wyniku którego inny uczestnik ruchu mógłby ponieść szkodę. W analizowanej sytuacji przypisanie kierowcy odpowiedzialności (czy współodpowiedzialności) za spowodowanie kolizji, w wyniku której pokrzywdzony doznał obrażeń ciała skutkujących ostatecznie jego zgonem, wymagałoby zatem ustalenia, że mógł on w okolicznościach sprawy uniknąć zderzenia z pieszym. W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie dokonanie takiego ustalenia nie jest możliwe.***

W tym stanie rzeczy, mając również na uwadze dotychczas zgromadzony wyczerpujący i jednocześnie możliwy do pozyskania materiał dowodowy, decyzję Prokuratora uznać należało za trafną. W konsekwencji powyższego wniesione przez pokrzywdzoną zażalenie ocenić trzeba było jako niezasadne, co skutkowało orzeczeniem jak w sentencji postanowienia.

(...)

(...)